Antoni Mironowicz
(Białystok)

Monaster Zaśnięcia NMP w Zabłudowie

Losy monasteru Zaśnięcia NMP w Zabłudowie, jednego z nielicznych ośrodków zakonnych Kościoła prawosławnego na zachodnich obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego, doczekały się jedynie niewielkiej monografii[1]. Powodem takiego stanu badań jest brak materiałów źródłowych. Odnaleziony zapis księżnej Marii Wołoszki dla monasteru zabłudowskiego z 20 listopada 1659 roku i wspomniana wyżej monografia pozwalają zrozumieć okoliczności powstania i losy tego klasztoru. W niniejszym opracowaniu pragnę omówić dzieje tego zgromadzenia zakonnego z uwzględnieniem nowych publikacji i dokumentów.

W 1598 roku dobra zabłudowskie przeszły we władanie Krzysztofa Radziwiłła (1585-1640). W okresie jego rządów Zabłudów przekształcił się w liczący się ośrodek kalwiński[2]. Na przełomie XVI i XVII wieku na terenie miasta osiedlili się Żydzi. W 1635 roku Krzysztof Radziwiłł zezwolił im na wybudowanie bożnicy i szpitala. W ciągu XVII stulecia ludność żydowska zdobyła dominującą pozycję gospodarczą na terenie Zabłudowa[3]. Po Krzysztofie Radziwille dobra zabłudowskie odziedziczył jego syn Janusz II (1612-1655), hetman wielki litewski[4]. W okresie „potopu szwedzkiego" właściciel Zabłudowa opowiedział się po stronie najeźdźcy. Król Jan Kazimierz 18 sierpnia 1655 roku dobra jego poddał „na instancyą dobrze zasłużonego wojska dziedzicznie i dożywotnie"[5]. Miały one służyć wojsku jako wynagrodzenie za wier-

[1] A. Mironowicz, *Życie monastyczne na Podlasiu*, Białystok 1999, s. 89-106.

[2] Krzysztof Radziwiłł już w 1608 roku ufundował tu zbór kalwiński, szkołę i szpital. Janusz i Bogusław Radziwiłłowie utrzymywali w swej rodzinnej rezydencji Zbigniewa Morsztyna, Samuela Mierzyńskiego i Macieja Przypkowskiego. Obaj byli organizatorami synodów prowincjonalnych szlachty kalwińskiej. J. Tazbir, *Arianie w Białymstoku i okolicy*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku", Białystok 1968, s. 85-102.

[3] *Zabludow Yisker-Bukh (Zabludowo; in memoriam)*, Buenos Aires, 1961, s. 99-108.

[4] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1987, t. 30, z. 125, s. 208-215.

[5] W okresie „potopu szwedzkiego" Zabłudów był kilkakrotnie zniszczony przez wojska konfederatów. Dodatkowo w latach 1661-1663 w mieście wybuchała zaraza i głód. E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno 1878, dodatek XXII.

ną służbę. Konfiskata Zabłudowa pozostawiła żonę Janusza Radziwiłła Marię Wołoszkę bez uposażenia[6]. Fakty te są bardzo istotne, albowiem ukazują okoliczności, w jakich doszło do powstania monasteru w Zabłudowie.

W ostatnim roku wojny polsko-szwedzkiej Bogusław Radziwiłł (1620-1669) podjął starania o odzyskanie wdowie dóbr po swym stryjecznym bracie. W wyniku jego zabiegów, które popierał elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm, Jan Kazimierz zobowiązał się w Oliwie (1660 r.) do zwrotu majątku Janusza Radziwiłła jego córce Annie Marii, która wkrótce poślubiła księcia Bogusława. Małżeństwo to umożliwiło koniuszemu Wielkiego Księstwa Litewskiego Bogusławowi objęcie wszystkich dóbr stryjecznego brata[7]. Po jego śmierci dobra zabłudowskie objęła Ludwika Karolina, żona margrabiego brandenburskiego Ludwika. Księżna Ludwika Karolina wyszła powtórnie za mąż za Karola Filipa Neuburskiego, z którego to małżeństwa ich córka Elżbieta Augusta została kolejną dziedziczką Zabłudowa[8]. Pretensje do hrabstwa zabłudowskiego wysunęli w końcu XVII wieku Potoccy i Sapiehowie. Ostatecznie, po śmierci Elżbiety Augusty, wszystkie po niej dobra (linii birżańskiej Radziwiłłów) zostały wykupione przez starszą linię tego rodu osiadłą w Nieświeżu, Białej i Ołyce. W takiej sytuacji Zabłudów pozostawał przez całe następne stulecie.

Trzeba przypomnieć, że po unii brzeskiej parafia zabłudowska pozostała w strukturach Kościoła prawosławnego. Jej proboszcz, protopop Nestor Kuźminicz, należał do aktywnych obrońców praw i kanonów Kościoła prawosławnego. Za swoją działalność po śmierci Gedeona Bałabana w 1609 roku został podniesiony do godności egzarchy patriarszego. Nestor Kuźminicz wystosował wówczas posłanie do duchowieństwa i wiernych „wiary greckiej", w którym apelował o nieuznawanie Hipacego Pocieja za swego zwierzchnika oraz o obronę praw Cerkwi prawosławnej[9]. Posłanie namiestnika zabłudowskiego spowodowało liczne wystąpienia przeciw unii na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zachowanie dotychczasowego wyznania przez parafian zabłudowskich było również wynikiem stosunku do niego właścicieli miasteczka — Radziwiłłów. Sami, będąc wyznania kalwińskiego, prowadzili tolerancyjną politykę w stosunku do wyznawców innych konfesji. Próby narzucenia unii cerkwi zabłudowskiej przez metropolitę greckokatolickiego Gabriela Kolendę i zakonników supraskich traktowano jako ingerencję w ich wewnętrzne sprawy. Ważnym czynnikiem sprzyjającym

[6] T. Wasilewski, *Radziwiłłowa Maria*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, z. 125, s. 399-402.

[7] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, z. 124, s. 161-172; B. Kalicki, *Bogusław Radziwiłł — koniuszy litewski*, Kraków 1978, s. 60.

[8] E. Kotłubaj, *Galeria Nieświeżska portretów Radziwiłłów*, Wilno 1857, s. 153-154.

[9] *Akty otnosiaszczijesia k istorii Zapadnoj Rossii, sobrannyje i izdannyje Archieograficzeskoju Kommissijeju*, t. 4, Petersburg 1852, s. 179.

utrzymaniu dotychczasowego charakteru wyznaniowego cerkwi była żywa jeszcze tradycja Zabłudowa jako prawosławnego ośrodka religijnego i kulturalnego o ogólnokrajowym znaczeniu.

Na podstawie literatury można stwierdzić, że w połowie XVII wieku parafia prawosławna w Zabłudowie posiadała dwóch księży i dwóch diakonów. Inwentarz miasta z 1622 roku wymienia duchownych: księży Romana Krzewczewskiego i Pawła oraz Anchima i Trochima. Nieopodal cerkwi Uspieńskiej przy ulicy Dwornej znajdował się prowadzony przez miejscowe duchowieństwo szpital cerkiewny (ruski)[10]. Powstanie monasteru Zaśnięcia NMP związane było z księżną Marią Wołoszką, żoną Janusza Radziwiłła. Jeszcze w 1645 roku późniejszy hetman wielki litewski zapisał jej jako „oprawę" sumę 600 tys. złotych na majętnościach dziedzicznych Zabłudowie w powiecie grodzieńskim i Bielicy w powiecie lidzkim[11] oraz w dożywocie Lubcz nad Niemnem w województwie nowogródzkim i Orlę w powiecie bielskim[12]. Po konfiskacie dóbr Janusza Radziwiłła sukcesorka Zabłudowa została pozbawiona wszelkich do niego praw. Nie mogła zrezygnować jednakże z pieniędzy stanowiących jej „oprawę" wdowią. Gwarantem tych pieniędzy i majętności był testament Janusza Radziwiłła. Testament ten, który potwierdzał zapisy na rzecz Marii Wołoszki, znalazł się w rękach księcia Bogusława, który wywiózł go z Tykocina około 1657 roku wraz z licznymi kosztownościami z warszawskiego pałacu Janusza Radziwiłła i schował go w Królewcu wśród najbardziej poufnych dokumentów. Księżna Maria po dwuletnim molestowaniu księcia Bogusława i interwencji na sejmach warszawskich udała się w 1659 roku do Królewca. Tam nie uzyskawszy testamentu i klejnotów męża wróciła do Lubcza[13]. W liście do księcia Bogusława z 3 listopada 1659 roku oświadczyła, że będzie „skądinąd pomocy szukać"[14]. Rozgoryczona wdowa po hetmanie litewskim, pod namową ojca Józefa Tukalskiego — archimandryty leszczyńskiego i wileńskiego postanowiła rozdysponować zapisaną przez męża sumę 600 tys. złotych na cerkwie i monastery oraz zmienić własny testament[15].

[10] Nacyjanalny histaryczny archiŭ Biełarusi, f. 694, op. 2, nr 2635, k. 14v-15; nr 2641, k. 14-14v, 16.

[11] Acta dóbr Bielica, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AGAD, AR), dz. XXIII, t. 40, pliki l, 4, 5.

[12] AGAD, AR, dz. XXIII, t. 82.

[13] T. Wasilewski, *Zarys dziejów Bogusława Radziwiłła*, [w:] *Bogusław Radziwiłł. Autobiografia*, Warszawa 1979, s. 63.

[14] AGAD, AR, dz. V, t. 292, nr 126131; A Mironowicz, *Metropolita Józef Nielubowicz Tukalski*, Białystok 1998, s. 33.

[15] T. Wasilewski, *Walka o spadek po księżnej Marii Wołoszce, wdowie po Januszu Radziwille, w latach 1660-1690*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t. 3: *Radziwiłłowie XVI-XVIII wieku; w kręgu kultury i polityki*, Warszawa 1989, s. 295-308; A. Mironowicz, *Nieznany dokument dotyczący monasteru Zaśnięcia NMP w Zabłudowie*, „Rocznik Teologiczny", R. 37, z. 1-2, Warszawa 1994, s. 216-218.

Znaczną część pieniędzy przypadła na cerkiew parafialną i monaster Zaśnięcia NMP w Zabłudowie. Zapis Marii Wołoszki z 20 listopada 1659 roku podaje nieznane dotąd okoliczności powstania monasteru, co pozwala ustalić datę jego fundacji i określa jego jurysdykcyjną przynależność. Monaster pozostawał w bezpośredniej jurysdykcji metropolity kijowskiego.

„Do skutku przywiedziona, w swej hlubie wiecznie zostawać mogła wola y świętobliwe przedsięwzięcia godney pamięci J.O.Xięcia Imci Pana Janusza Radziwiłła Wojewody Wileńskiego Hetmana W.X.Lit. Małżonka y Dobrodzieya Mego Monaster w mieści Zabłudowiu przy cerkwi Świętey pod Tytułem Zaśnięcia Panny Przenayświętszey, który monaster wiecznie za żywota swego X.Imci Pan Małżonek y Dobrodziey moy poddawszy ony pod władzę bractwa y monasteru przy cerkwi. S. Ducha Prawosławney nie Uniey w Wilnie będącego w pomienionym mieści Zabłudowiu założył. Zakonników Reguły Świętego Bazylego Wielkiego osób dwanaście, a przy tym monasteru dla większey rozmnażania się Chwały Bożey a to w Ćwiczeniu y zaprawowaniu do naszych chrześcijańskich dziatek ludzkich wiary Prawosławney Graeckiey Szkoły Ruskie y Łacińskie to jest Collegium z moiey własney sumy, mnie od pomienionego Xięcia Imości Pana Małżonka y Dobrodzieja mego zapisem prawnie sprawionym y na urzędzie przyznanym sześciu kroć sta tysiące złotych polskich na Majętnościach pomienioney Zabłudowiu w Grodzieńskim a Balice w Lidzkim powieciech leżących wniesioney y należącej fundować umyśliłem. Jakoż y tym listem moim Dobrowolnym z pomienioney sumy, sześciu kroć sta tysięcy półtora sta tysięcy złotych polskich; To jest na pomieniony monaster zabłudowski y na szkoły, które przy nim bydź mają, także na ozdobę Cerkwie Zabłudowskiey sto tysięcy złotych, a piedziesiąt tysięcy złotych polskich na cerkiew pomienioną Świętego Ducha Wileńską y na monastery dwa zakonników y zakonnic przy niey będące, daję i na wieczność zapisuję. Poddając ten monaster przy cerkwi św. Ducha będącego, które sumę Pułtora kroć sto tysięcy wnoszę na Folwark moy Żukowszczyzna nazwany do zabłudowskiey majętności należący y wsi do niego należące, także na wieś Folwarki mieyskie nazwane włók sto pod sobą mające (...). Ten Folwark Żukowszczyznę y wsi do niego należące (...) zwyż mienioney sumie pułtora kroć sto tysięcy złotych polskich do oddania tey sumy od succesorów Dóbr Xciu Imości Pana Małżonka y Dobrodzieya niego pomienionemu monasterowi zabłudowskiemu zakonnikom w nim będącym, także monasterowi wileńskiemu”[16].

[16] Oblata funduszu w księgach grodzkich pińskich 29 stycznia 1660 roku, AGAD, AR, f. 1733, op. 1, nr 28, k. 53-54v, k. 55-56v; AGAD, AR, dz. VIII, nr 654, k. 5-7, 9-12; *Akty izdawajemyje Wilenskoju Archieograficzeskoju Kommisijeju dla razbora driewnich aktow w Wilnie* (dalej: *AWAK*), t. 11, Wilno 1888, s. 148-151; Fundusz Marii Radziwiłłowej Folwarku Żukowszczyzna dla monasteru zabłudowskiego z 20 listopada 1659 roku i potwierdzenie z 20 stycznia 1660 roku. AGAD, AR, f. 1733, op. 1, nr 1, k. 1195-1198; *AWAK*, t. 11, s. 151-153; A. Mironowicz, *Życie monastyczne na Podlasiu*, s. 93-94.

Na podstawie tego dokumentu wynika, że założenie w Zabłudowie monasteru prawosławnego nastąpiło jeszcze przed śmiercią Janusza Radziwiłła, tj. przed 1655 rokiem. Żona hetmana Maria Radziwiłłowa, będąc sama „wiary greckiej", była zainteresowana w wypełnieniu woli męża. W przedsięwzięciu tym umacniali księżnę Wołoszkę duchowni prawosławni, zwłaszcza przełożony monasteru leszczyńskiego i wileńskiego Józef Nielubowicz Tukalski, który w 1663 roku został wybrany na metropolitę kijowskiego. Była to nie jedyna fundacja klasztorna Janusza Radziwiłła. W październiku 1652 roku ufundował on w Kiejdanach monaster dla dwóch mnichów osadzonych przy cerkwi wzniesionej dla oddanej wierze prawosławnej małżonki[17]. Na dewocyjny charakter fundacji zabłudowskiej zwraca uwagę zapis w dokumencie, „aby pomienieni monasterów wileńskiego i zabłudowskiego oycowie za zeyściem moim z tego świata po odprawianiu (...) czterdziestu służeb, w każdym tygodniu po jedney służbie Bożey za Duszę moją y Rodziców moich czasy wiecznemi odprawować będą powinni". Maria Wołoszka traktowała ponadto monaster zabłudowski jako alternatywne miejsce swego wiecznego spoczynku. W testamencie wpisanym do ksiąg Głównego Trybunału Litewskiego 26 sierpnia 1662 roku poleca jego wykonawcy, Bogusławowi Radziwiłłowi, aby ją pochował w cerkwi Św. Ducha monasteru wileńskiego, „a gdyby strzeż Boże na tamten czas kraj w zawojowaniu nieprzyjacielskim zostawał i przez nieprzyjaciela trudności ku temu miejsca drogę zagrodzili, tedy w monasteru y cerkwi, która odemnie przy szkołach fundowana będzie pochować raczył"[18].

Księżna Maria Wołoszka nie komu innemu a archimandrycie Tukalskiemu powierzyła dochodzenie zapisanych w testamencie sum. Tukalski był w centrum wydarzeń politycznych dotyczących najważniejszych spraw swego Kościoła, cieszył się zaufaniem najwyższej hierarchii prawosławnej. Jemu to powierzano rozwiązywanie ważnych problemów cerkiewnych. Decyzję taką podjęła ze względu na wyjątkową pozycję archimandryty wileńskiego i leszczyńskiego w Kościele prawosławnym oraz z powodu zajęcia przez wojska konfederatów Zabłudowa i Słucka. „Tedy im Ojcu Jozephowi Nielubowiczowi Tukalskiemu archimandrycie leszczyńskiemu, starszemu pomienionego monastera wileńskiego, który po wszystek czas nieprzyjacielstwa przy boku

[17] AGAD, AR, dz. VIII, nr 135, s. 1.

[18] *AWAK*, 1.12, s. 587-588. Księżna Maria Wołoszka zapisała w testamencie znaczne sumy na inne cerkwie i monastery m.in. na Collegium w Słucku 100 000 złotych. Zapisy wywołały niezadowolenie Bogusława Radziwiłła, który podważył ich wiarygodność. Por.: opisanie sprawy testamentu Marii Radziwiłłowej przez sekretarzy księcia Bogusława. AGAD, AR, dz. VIII, nr 654, k. 13-15. Pod tym pretekstem 18 czerwca 1660 roku Bogusław Radziwiłł, przebywający wówczas w Berlinie, zakazał zarządcom oddawania na klasztor Uspieński zapisanych mu sum. AGAD, AR, dz. VIII, nr 628, k. 59-61.

J. X. M. Pana Naszego Miłościwego jako wierny podany zostawał i teraz zostaje, takowym, że prawem zastawnym w moc, władzą i posesją porządkiem prawnym przez jenerała podaje i tego folwarku wsi i należności ich, mocą prawa mego zaczętego, które na osobę Ich Mościów Ojców pomienionych wlewam u Ich Mościów Panów Rycerstwa W. X. Lit. dochodzić i odzyskiwać, jeżeliby sama za żywota mego od odzyskania onego nie przyszła, pozwalam. Ma tedy pomieniony I. Mości Ojciec Tukalski starszy monastera wileńskiego i następcy Jego Mości wspólnie z bractwem wileńskim tego pomienionego folwarku i summy na nim będącej dochodzić"[19]. Oryginalny testament księżnej znajdował się w rękach archimandryty Tukalskiego już przed 16 marca 1660 roku, o który bezskutecznie upominał się w imieniu Bogusława Radziwiłła podkanclerzy litewski Stanisław Naruszewicz[20]. Tukalski nie chciał utracić dokumentu, tym bardziej że książę Radziwiłł najechał zbrojnie dobra Bielica i monaster zabłudowski. Najazd księcia na monaster nastąpił po próbie zajęcia przez Tukalskiego folwarku Żukowszczyzna i przekazanie go zgodnie z wolą Marii Wołoszki monasterowi zabłudowskiemu i wileńskiemu[21]. W odpowiedzi na działania księcia archimandryta leszczyński złożył w grodzie Grodno 17 lipca 1660 roku protestację[22]. Wcześniej archimandryta leszczyński, obawiając się utraty dokumentu, dokonał 20 listopada 1659 roku jego wpisu do akt trybunału litewskiego i ksiąg grodzkich miasta Pińska[23]. Problem ten stał się powszechnie wiadomy w Wielkim Księstwie Litewskim.

Archimandryta monasteru leszczyńskiego Józef Tukalski i archimandryta monasteru Św. Trójcy w Słucku Teodozy Wasilewicz w imieniu metropolity Dionizego Bałabana postulowali ugodę z księciem Bogusławem. W liście do komisarzy słuckich Kazimierza Kłokockiego i Władysława Huryna z 19 stycznia 1661 roku zalecali posłom na sejm, aby podnieśli sprawę zniszczenia cerkwi Św. Trójcy na przedmieściu słuckim, uwolnienia ojca Marcjana Wołosowicza, mnicha monasteru Św. Ducha w Wilnie, spowiednika księżnej, aresztowanego z polecenia Bogusława Radziwiłła. Archimandryci domagali się wykonania postanowień testamentu księżnej Marii Wołoszki[24]. Podjęta na sejmie warszawskim 1661 roku kontrakcja księcia Bogusława Radziwiłła zmusiła Teodozego Wasilewicza do wydania 15 marca 1661 roku zobowiązania, w którym godził się na zwrot resztek klejnotów księżnej[25]. Postawa namiestnika metropolity na forum sejmu ułatwiła stronie ra-

[19] Tamże, s. 230.
[20] T. Wasilewski, *Walka o spadek...,* s. 300.
[21] *AWAK*, t. XI, s. 151-152.
[22] AGAD, AR, dz. VIII, nr 628, k. 27-30.
[23] *AWAK*, t. XI, s. 150.
[24] *Archieograficzeskij sbornik dokumientow, otnosiaszczichsia k istorii Siewiero-Zapadnoj Rusi* (dalej: *ASD*), t. VII, Wilno 1870, s. 119-120.
[25] T. Wasilewski, *Walka o spadek...,* s. 302-303.

dziwiłłowskiej obalenie testamentu i uznanie go za falsyfikat. Książę Radziwiłł głosił, iż testament został sporządzony przez samego Tukalskiego. W rezultacie działań Józefa Tukalskiego i Teodozego Wasilewicza duchowieństwo prawosławne otrzymało jedynie część zapisanych w testamencie dóbr i sum. O pozostałe dobra nadal toczył się spór z księciem Bogusławem Radziwiłłem, zwłaszcza o majątek Bielica. Tukalski i Wasilewicz wraz z archimandrytą wileńskim Danielem Dorofiejewiczem kilkakrotnie oskarżali księcia Bogusława przed Trybunałem Litewskim o zbrojne najazdy na dobra klasztorne i nierealizowanie testamentu Marii Wołoszki[26]. Archimandryci kilkakrotnie jeździli do Bogusława Radziwiłła z prośbą o wypełnienie deklaracji zadośćuczynienia krzywdom, jakie doznało od sług księcia duchowieństwo prawosławne. Problem realizacji testamentu Marii Radziwiłłówny kilkakrotnie będzie powracał w dalszej działalności archimandryty leszczyńskiego i biskupa białoruskiego[27].

Założenie monasteru prawosławnego w Zabłudowie wywołało liczne protesty duchowieństwa unickiego i katolickiego. Domagało się ono poddania cerkwi zabłudowskiej obediencji biskupów greckokatolickich. Metropolita unicki Gabriel Kolendo l czerwca 1665 roku przed sądem ziemskim grodzieńskim oskarżył opiekuna, a następnie męża sukcesorki majętności Zabłudów Anny Marii — księcia Bogusława, o sprzyjanie prawosławnym i zabór cerkwi grekokatolikom. Hierarcha motywował swoje roszczenia do świątyni rzekomym unickim charakterem jej fundacji[28]. Na sądzie duchowni zabłudowscy, w imieniu metropolity prawosławnego Antoniego Winnickiego, „Jan Kudrzycki swiaszczennik cerkwi zabłudowskiey zostający w Błahoczestiy, Prokop Rusinowicz Syndyk teyże cerkwi zabłudowskiey" udowodnili, że cerkiew Uspieńska „na chwałę Bożą dawno fundowana (...) w uniey nie będąca". Sąd 3 października 1655 roku wobec braku przekonywujących dowodów „odroczył sprawę do następnych roków"[29]. Konflikt między metropolitą unickim Gabrielem Kolendą a księciem Bogusławem Radziwiłłem o cerkiew zabłudowską i dziesięcinę dotarł do króla. Jan Kazimierz w liście z 12 października 1665 roku ostrzegał księcia przed występowaniem przeciwko „wierze świętey Unickiey" i prosił o nadesłanie dokumentów fundacyjnych świątyni na sąd ziemski grodzieński w 1666 roku[30]. Monarcha tego samego dnia naka-

[26] Protestacja obu archimandrytów w Trybunale Litewskim z 1667 roku. AGAD, AR, dz. VIII, nr 628, k. 59-61.

[27] Problem ten został omówiony w pracach: T. Wasilewski, *Walka o spadek...,* s. 304-308; A. Mironowicz, *Teodozy Wasilewicz*..., s. 46-50.

[28] AGAD, AR, dz. VIII, nr 652, k. 31; nr 653, k. 1; A. Mironowicz, *Życie monastyczne na Podlasiu*, s. 95.

[29] Na wniosek sądu pełnomocnik Bogusława Radziwiłła, Stanisław Podolec, wpisał treść oryginału fundacji cerkwi zabłudowskiej do akt sądu trybunalskiego. *AWAK*, t. 1, s. 89-91.

[30] AGAD, AR, dz. VIII, nr 651, k. 2-2v; nr 654, k. 33-34.

zał staroście zabłudowskiemu Stanisławowi Świnarskiemu, ażeby ten nie dopuszczał do czynienia krzywd poddanym bazylianów supraskich w Topilcu i Puszczy Zabłudowskiej, na co się skarżył w sądzie grodzieńskim metropolita Gabriel Kolendo[31]. Książę, w odpowiedzi na wezwanie królewskie, polecił duchownym zabłudowskim i słuckim przygotowanie dokumentów dotyczących cerkwi Zaśnięcia NMP. 12 września 1666 roku archimandryta słucki donosił Bogusławowi Radziwiłłowi: „Documentow (in specie o cerkwi zabłudowskiey). X. Kolendzie na zbicie łakomego appetita ynszych opponere nie możemy, oprócz dedukcyey, jeżeli na unitów czy disunitów ta cerkiew fundowana y w czyjej possesyej, że fundowana dla disunitów constat z funduszu, którego data circa annum 1563, kiedy jeszcze unio non emersit Ruś z Rzymem, bo się ta pacto illegitimo urodziła anno 1595. Nie na unię tedy, bo jej jeszcze nie było jest fundowana. Żeby też kiedy in possesione unitów było y sam. X. Kolenda żadnemi tego nie może próbować. Dokumentami, nullo tedy iurii apetit tej cerkwi"[32]. Sąd ziemski grodzieński 7 października 1666 roku, nie biorąc tym razem pod uwagę charakteru wyznaniowego fundacji, przekazał świątynię zabłudowską grekokatolikom, motywując, iż 1 czerwca 1664 roku została ona zapisana w księgach Głównego Trybunału Litewskiego jako unicka. Metropolita unicki Gabriel Kolendo zażądał ponadto od właścicieli Zabłudowa zaległej dziesięciny wartości 4065 złotych i opłaty kosztów sądowych. Sąd grodzieński 12 października 1666 roku i tym razem opowiedział się po stronie unitów polecając generałom Andrzejowi Milenskiernu i Mikołajowi Kuliszewskiemu, ażeby przekazali cerkiew Uspieńską Gabrielowi Kolendzie wraz z uposażeniem i odebrali od księcia „prowizji za dziesięcinę 4400 złotych polskich"[33].

Postanowienie sądu grodzieńskiego wywołała kilkuletni spór o cerkiew zabłudowską. Unici nie wysunęli roszczeń w stosunku do monasteru Zaśnięcia NMP, którego charakter fundacji nie wzbudzał wątpliwości. Oprócz konfliktu z unitami duchowni prawosławni nie mogli odzyskać od księcia zapisanej im przez Marię Wołoszkę sumy 150 000 złotych[34]. Stanowcze odrzucenie żądań mnichów „wiary greckiej" przez Bogusława Radziwiłła zmusiło archimandrytę słuckiego Teodozego Wasilewicza i wileńskiego Daniela Dorofiejewicza do złożenia w 1667 roku protestacji na koniuszego W. Ks. Litewskiego w Trybunale Litewskim[35]. Duchowni prawosławni domagali się realizacji testamentu Marii Radziwiłłowej, na mocy którego całą sumę 600 000 złotych podzielono na monastery i cerk-

[31] AGAD, AR, dz. VIII, nr 654, k. 35-36.
[32] *ASD*, t. 7, s. 132-133.
[33] *AWAK*, t. 1, s. 93-104.
[34] T. Wasilewski, *Walka o spadek...,* s. 291-308.
[35] AGAD, AR, dz. VIII, nr 628, k. 59-61.

wie[36]. Bogusław Radziwiłł nie spieszył się z wykonaniem testamentu księżnej Marii, obawiając się utraty dochodów z dwóch kompleksów dóbr: Zabłudowa i Bielicy. Po jego śmierci podobną postawę zajęła Anna Maria — spadkobierczyni grodu nad rzeką Rudnią[37].

Sprawa testamentu Marii Wołoszki wiązała się z konfliktem między unitami a prawosławnymi o cerkiew Zaśnięcia NMP. Archimandryta słucki Teodozy Wasilewicz kilkakrotnie uczestniczył w sejmach i sądach jako pełnomocnik metropolity kijowskiego, na których podejmowany był problem świątyni zabłudowskiej[38]. Gabriel Kolendo, pragnąc pozyskać w tym sporze nową właścicielkę Zabłudowa, zrzekł się pretensji do zapisanej prawosławnemu klasztorowi sumy 150 000 złotych[39]. Zrzeczenie się sumy pieniężnej przez metropolitę unickiego, do której nie posiadał żadnych praw, nie wpłynęło na politykę wyznaniową Anny Marii i jej córki Ludwiki Karoliny. Sprawą monasteru zabłudowskiego zajął się ponownie Teodory Wasilewicz, już jako biskup białoruski[40].

Pierwsze lata sprawowania funkcji władyki białoruskiego przez Teodozego Wasilewicza zostały poświęcone na zarządzanie swoją diecezją. Ponownie pojawił się problem realizacji testamentu Marii Wołoszki. Książę Bogusław Radziwiłł obiecywał Teodozemu Wasilewiczowi wypłacenie jeszcze w 1668 roku sumy 6000 złotych na odbudowę cerkwi Św. Trójcy, lecz nigdy słowa tego nie dotrzymał[41]. W liście do księcia, pisanym ze Słucka 4 października 1669 roku, biskup Teodozy skarżył się, że „tu mię najbardziej omyliła komiseracyja i pańska Wielmożnego Księcia Mości scripto et verbo ratyfikowana obietnica w wydaniu 6000 złotych na murowanie cerkwi".

[36] Dispositia sumy 600 000 złotych według testamentu Wołoskiego tej księżny. AGAD, AR, dz. VIII, nr 628, k. 420-422.

[37] Prawosławni, głównie zabłudowscy, parokrotnie wznawiali w II połowie XVII i XVIII wieku pretensje do legatów księżnej Wołoszki, a nawet zawierali w tej sprawie ugody z Radziwiłłami, przeważnie niedotrzymywane przez tych ostatnich. Po raz ostatni strona prawosławna bezskutecznie wznowiła proces w 1821 roku, por.: T. Wasilewski, *Walka o spadek...,* s. 300-308.

[38] Por. listy o. Teodozego Wasilewicza do Bogusława Radziwiłła z lat 1668-1669. *AWAK*, t. 7, s. 143-145, 148-149.

[39] Do kwoty tej metropolita unicki nie miał żadnych praw, albowiem księżna Maria Wołoszka zapisała ją monasterowi prawosławnemu. *AWAK*, t. 11, s. 201-202. Podobne oświadczenie wydał 8 października 1690 roku jego następca Cyprian Żukowski. AGAD, AR, dz. VIII, nr 654, k. 24-26. Spór o realizację testamentu Marii Wołoszki omówiony został w pracach: T. Wasilewski, *Walka o spadek...,* s. 295-308; A. Mironowicz, *Teodozy Wasilewicz, archimandryta słucki, biskup białoruski*, Białystok 1997, s. 46-50; tenże, *Metropolita Józef Nielubowicz Tukalski*, Białystok 1988, s. 32-35.

[40] A. Mironowicz, *Teodozy Wasilewicz, archimandryta słucki...*

[41] Dispositia sumy 600 000 złotych według niepewnego testamentu wołoskiego. AGAD, AR, dz. VIII, nr 628, s. 420-422.

Władyka białoruski zabiegał również o neutralność księcia w sporze duchowieństwa słuckiego z Żydami, którzy winni byli monasterowi słuckiemu znaczną kwotę pieniędzy[42].

Wobec braku pozytywnej reakcji księcia Teodozy Wasilewicz wraz z ojcem Danielem Dorofiejewiczem 12 listopada 1669 roku zawarł porozumienie z Marcybellą Hlebowiczówną, żoną Marcjana Ogińskiego, krajczego litewskiego oraz z Krystyną Hlebowiczówną, żoną podskarbiego nadwornego litewskiego Kazimierza Sapiehy[43]. Obydwie Hlebowiczówne uzyskały również zapisy Marii Wołoszki. Porozumienia z magnatami litewskimi nie przyniosły biskupowi Teodozemu szybkiego rezultatu, albowiem 31 grudnia tego roku zmarł książę Bogusław Radziwiłł, a obydwaj mężowie Hlebowiczówien najechali w styczniu 1670 roku majętność Bielica.

Wielkim ciosem osobistym dla Teodozego Wasilewicza było odejście od prawosławia Marcjana Ogińskiego, za co magnat białoruski otrzymał godność podkomorzego trockiego (1670) i marszałka Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Objęcie godności marszałka Trybunału przez Marcjana Ogińskiego przyniosło zaostrzenie sporu o spadek po księżnej Marii Wołoszce. 22 maja 1671 roku w Wilnie zapadł wyrok przyznający duchowieństwu prawosławnemu sumę 6000 złotych na dobrach Zabłudów i Bielica pod warunkiem złożenia przez archimandrytów słuckiego i wileńskiego przysięgi, że zaniechają dalszych działań[44]. Opiekun córki księcia Bogusława podkanclerzy litewski Kazimierz Radziwiłł zawiesił wykonanie tego dekretu i rozpoczął kampanię propagandową przeciwko Teodozemu Wasilewiczowi. Biskupowi prawosławnemu zarzucano bezprawne przyswojenie godności duchownej, buntowanie pospólstwa przeciwko ludności żydowskiej i księciu. W specjalnym szkalującym duchownego prawosławnego memoriale władyce Teodozemu postawiono zarzut współpracy z metropolitą kijowskim Józefem Tukalskim i wysyłanie do niego osób celem wyświęcenia ich na duchownych i zakonników. Michał Kazimierz Radziwiłł zarzucił biskupowi białoruskiemu nawet otwartą zdradę. „A jako Tukalski tak i archimandryta Wasilewicz ku Ojczyźnie naszej w jednakowej się kłaść mogą wierności". Memoriał zarzucał Wasilewiczowi zawłaszczenie dóbr kościelnych i władzy nad duchowieństwem. Radziwiłłowie głosili, że żądanie przez władykę mohylewskiego i archimandrytę słuckiego sumy 6000 złotych z dóbr księżniczki miało służyć „do pomnażania schizmy (...) ku ruinie domu książęcego". Radziwiłłowie postulowali unieważnienie wyroku Trybunału Litewskiego w tej sprawie i odebranie przywileju królewskiego archimandrycie Wasilewiczowi na władyctwo białoruskie „jako nie-

[42] T. Wasilewski, *Walka o spadek...,* s. 304.
[43] AGAD, AR, dz.VIII, nr 628, s. 63-66.
[44] T. Wasilewski, *Walka o spadek...,* s. 306.

zdolnemu do posiadania tej godności z racji plebejskiego pochodzenia”[45]. Wyciągnięto przeciwko biskupowi prawosławnemu najcięższe argumenty — nawet zarzut zdrady ojczyzny. W tym ataku na władykę Teodozego obok Radziwiłłów wzięli udział duchowni uniccy i nuncjusz apostolski.

Podjęta przez Radziwiłłów akcja przyniosła im powodzenie. Trybunał Litewski, ponownie rozpatrujący problem spadku księżnej Marii Wołoszki, 23 października 1673 roku w Mińsku unieważnił poprzednie postanowienie i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia przez sąd ziemski, odkładając jednocześnie jej rozstrzygnięcie do czasu uzyskania przez sukcesorkę księżnę Ludwikę Karolinę pełnoletniości. Równocześnie Kazimierz Sapieha, wojewoda połocki, pogodził się z Radziwiłłami, w rezultacie czego wysiłki biskupa Teodozego nie zakończyły się sukcesem. Ostateczną ugodę w sprawie spadku Marii Wołoszki zawarto 20 marca 1683 roku w Berlinie między Ludwiką Karoliną Radziwiłłówną a bractwem Św. Ducha w Wilnie. Zawarty kompromis nie odzwierciedlał jednak roszczeń duchowieństwa słuckiego i zabłudowskiego[46]. W innym dokumencie z 20 czerwca 1688 roku księżna Radziwiłłówna określiła swój stosunek do ludności prawosławnej zamieszkującej jej dobra rodowe. „Cerkwie religii starej Grecko-Ruskiej pod błogosławieństwem, nie innym jenno orientowanym patriarchy konstantynopolitańskiego od wieku i czasu niepamiętnego fundowane i erygowane są, i dotąd zawsze zostawały w świętobliwej pamięci książąt ich mości. Przodkowie moi zawsze tę religiję i poddanych w niej konserwowali, i dotąd wolnością nabożeństwa swego staro-greckiego jako też praw cerkiewnych według ich obrzędów Cerkwi Orientalnej szczyciły się i teraz szczycą. Tym listem, przywilejem moim waruję i deklaruję, iż pomienione cerkwie, archimandrie, ihumenie i monastery, bractwo tak w Księstwie słuckim jako i w innych majętnościach moich będące do unii nie należące przy zupełnej wolności nabożeństwa swego pod błogosławieństwem wyż wymienionym konstantynopolskim, przy zwyczajach i obrzędach swych cerkiewnych wszelkich nienaruszenie, bez wielkiej odmiany zachowani być mają wiecznymi czasy, owszem na miejsce schodzących przez śmierć z tego świata. Prezbiterów aby unici nie byli stanowieni i religia unicka do tych cerkwi żadnym gwałtownym sposobem wprowadzona być nie mogła”[47]. Politykę wyznaniową księżnej można uznać za wyjątkową wśród ówczesnej magnaterii litewskiej.

Przedstawiony tak obszernie udział władyki Teodozego w walce o realizację testamentu Marii Wołoszki ukazuje nam duże zaangażowanie Wasile-

[45] AGAD, AR, dz. VIII, nr 628, s. 409-410.

[46] T. Wasilewski, *Walka o spadek...*, s. 307-308. O wysłaniu delegacji bractwa Św. Ducha na rozmowy z księżną do Berlina por.: AGAD, AR, dz. VIII, nr 828, s. 339-343.

[47] AGAD, AR, dz.VIII, nr 720, s. 58.

wicza w sprawy ogólnocerkiewne. Teodozy Wasilewicz jako archimandryta słucki, a następnie jako biskup białoruski występował kilkakrotnie w obronie praw mnichów zabłudowskich do cerkwi Zaśnięcia NMP (1666 r.). Prowadził on w tej sprawie negocjacje z księciem Bogusławem Radziwiłłem i uczestniczył w rozprawach sądu ziemskiego w Grodnie[48]. Archimandryta słucki kilkakrotnie też uczestniczył w obradach sejmikowych i sądach ziemskich jako pełnomocnik metropolity kijowskiego, na których podejmowany był problem świątyń zabłudowskich, słuckich i wileńskich. Wykazywał się przy tym dużą znajomością prawa i dziejów tych obiektów sakralnych, wiedzą o historii poszczególnych monasterów i parafii[49]. Wielkie zasługi wniósł władyka Teodozy w rozwój budownictwa sakralnego. Jemu to przypisuje się inicjatywa budowy cerkwi św. Mikołaja w Mohylewie[50] i innych obiektów sakralnych na terenie swej diecezji. Ostatnie lata działalności biskup białoruski poświęcił na zarządzanie swoją eparchią i obronę katedry mohylewskiej przed próbami jej odebrania ze strony unitów i nuncjusza apostolskiego.

Monaster zabłudowski ufundowany przed 1655 rokiem należał do nielicznych wówczas ośrodków prawosławnych. Z omawianego wyżej zapisu wynika, że przebywało w nim dwunastu mnichów. Zakonnicy na początku korzystali z cerkwi parafialnej, drewnianej, o trzech kopułach, na której remont księżna Maria Wołoszka przeznaczyła 100 000 złotych[51]. Obok budynków klasztornych w latach siedemdziesiątych XVII wieku wybudowano cerkiew refektarzową (trapiezną), przeznaczoną wyłącznie dla zakonników. Cerkiew ta znajdowała się pod jednym dachem z celami zakonnymi. Ważną rolę w założeniach fundatorki klasztoru miała odegrać szkoła oparta na programie ruskich i łacińskich placówek oświatowych. Plany utworzenia „Collegium" nie zostały zrealizowane z powodu śmierci fundatorki, braku możliwości uzyskania zapisanych monasterowi sum pieniężnych i sporu o charakter wyznaniowy cerkwi parafialnej. Ostatecznie powstała szkoła przyklasztorna, która przygotowywała kandydatów do kleru i służby cerkiewnej, wychowywała młodzież prawosławną na obrońców swej wiary. Szkoła i szpital przyklasztorny nawiązywały do szesnastowiecznych instytucji zabłudowskich fundacji Grzegorza Chodkiewicza — założyciela miasta, wielkiego obrońcy prawosławia.

Na podstawie zapisu do 1686 roku monaster Zaśnięcia NMP w Zabłudowie podporządkowany był jurysdykcji archimandrytów klasztoru Św. Du-

[48] *ASD*, t. VII, s. 132-133; A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne...*, s. 242-245.

[49] Por. listy ojca Teodozego Wasilewicza do księcia Bogusława Radziwiłła z lat 1668-1669. *AWAK*, t. VII, Wilno 1875, s. 143-145, 148-149.

[50] Budowa cerkwi św. Mikołaja została zakończona w 1669 roku. W. A. Czanturija, *Istorija architiektury Biełorussii,* cz. I, Mińsk 1985, s. 169-171.

[51] *AWAK*, t. 12, s. 585-592.

cha w Wilnie. Podpisanie traktatu Grzymułtowskiego unormowało również przynależność ośrodków prawosławnych, podległych bezpośrednio metropolicie kijowskiemu. Zgromadzenia zakonne weszły w skład archimandrii słuckiej. Archimandryci słuccy zostali namiestnikami metropolitów kijowskich. Oni też reprezentowali monaster zabłudowski przed władzami duchownymi i świeckimi[52]. Tradycyjne bliskie kontakty Zabłudowa ze Słuckiem i podległość obu zgromadzeń zakonnych jednemu ktitorstwu przyczyniły się do ich rozwoju kulturalno-religijnego. Rozwój ten wyrażał się m.in. w bogatym zbiorze biblioteki monasteru zabłudowskiego. W 1677 roku w jej zasobach przechowywane były: „Ewangelia Uczitielnaja" druku zabłudowskiego z 1569 roku, „Apostoł" wydania moskiewskiego z 1564 roku i „Triod Ćwietnaja" z drukarni Mamoniczów z 1609 roku[53]. Monaster Uspieński otrzymywał pomoc materialną z innych ośrodków prawosławnych. Na przykład namiestnik biskupa białoruskiego Antoni Skamiński — ihumen dzięciołowski — ofiarował klasztorowi w 1677 roku epitrachil i trzy ryzy. Pomoc materialna zgromadzeniu zabłudowskiemu była konieczna, albowiem sam monaster utrzymywał się z dziesięciny, która nie zawsze była oddawana[54].

W II połowie XVII wieku wielkim wydarzeniem w dziejach klasztoru zabłudowskiego było złożenie w jego cerkwi pw. Zaśnięcia NMP relikwii św. Gabriela[55]. Z tego powodu w rejestrze Diecezji Kijowskiej, sporządzonym w połowie XVIII wieku, monaster Uspieński został zaliczony do „błagoczestiwych". Nigdy jednakże nie stał się on ośrodkiem kultowym, albowiem

[52] Np. 27 grudnia 1749 roku archimandryta Michał Kozaczyński prosił metropolitę kijowskiego Tymoteusza Szczerbackiego o wyświęcenie na diakona mnicha monasteru zabłudowskiego Hilariona Mienkiewicza. F. Titow, *Pamiatniki prawosławija i ruskoj narodnosti w Zapadnoj Rossii w XVII-XVIII w. Akty po istorii zagranicznych monastyriej kijewskoj jeparchii*, t. l, cz. 2, Kijew 1905, s. 553-554. 17 kwietnia ten sam przełożony zgromadzenia słuckiego apelował do sekretarza ambasady rosyjskiej w Warszawie Rziczewskiego o interwencję u króla, aby ten zakazał czynienia przeszkód w odbudowie cerkwi zabłudowskiej, tamże, t. 1, cz. 2, s. 581-584.

[53] Oprócz wymienionych w klasztorze znajdowały się Ewangelie wydania lwowskiego i wileńskiego, „Triod Postnaja" druku kijowskiego, „Oktoich", „Psałterz" i „Trefotony" wydania lwowskiego, „Czasosłow" z typografii moskiewskiej, „Służebnik" druku wileńskiego oraz Ewangelie, Służebniki i Irmołogiony pisane ręcznie. Rejestr zinwentowania Rzeczy Cerkwi Zabłudowskiey dnia 16 kwietnia Roku 1677. AGAD, AR, dz. VIII, nr 653, k. 3-7.

[54] Dziesięcina dla klasztoru była określana jego funduszem. Dostarczał ją mnichom podstarosta zabłudowski. W 1703 roku Władysław Lewkowicz oddał „na szpital ruski żyta szanków dwa i gryki szanków dwa". AGAD, AR, cz. VIII, nr 654, k. 28; Inwentarz klasztoru z 1677 roku wymienia 2 krowy cielne, 3 jałowice, konia starego, 2 cielaki, 2 gęsi i 4 kury. AGAD, AR, dz. VIII, nr 653, k. 5. O dziesięcinę klasztorną w 1690 roku zabiegał metropolita unicki Cyprian Żochowski. Karol Stanisław Radziwiłł w liście tłumaczył mu, że nie jest w stanie wypłacić metropolicie unickiemu żadnych pieniędzy, albowiem przeznaczone są one na cerkiew prawosławną. AGAD, AR, dz. VIII, nr 654, k. 21-23.

nie sprzyjało temu jego położenie prawne. Arendarze dóbr zabłudowskich odmawiali ponadto płacenia klasztorowi dziesięciny. Zaostrzyły się naciski duchownych unickich i rzymskokatolickich na cerkiew klasztorną. Liczne były konflikty zakonników z ludnością żydowską, której przedstawiciele dokonali kilkakrotnych najść na monaster i cerkiew. Sprawy te wpłynęły na relacje między chrześcijanami a Żydami.

Powodem konfliktów między ludnością prawosławną a rzymskokatolicką w XVIII wieku były prowadzone przez zakonników zabłudowskich inwestycje. Po wybudowaniu w 1738 roku dzwonnicy przy cerkwi Uspieńskiej duchowni łacińscy 18 lipca złożyli do ksiąg grodzkich zabłudowskich protestacje[56]. Podobnie po pożarze cerkwi w 1746 roku, kiedy społeczność prawosławna przystąpiła do jej odbudowy, przeciwni temu przedsięwzięciu byli proboszczowie zabłudowscy. Ksiądz Michał Ziontkowski tłumaczył swój sprzeciw na rekonstrukcję cerkwi brakiem zgody katolickiego biskupa wileńskiego. W tej sytuacji archimandryta Michał Kozaczyński 17 kwietnia 1750 roku prosił sekretarza posła rosyjskiego w Warszawie o szybką interwencję u króla w sprawie świątyni Uspieńskiej[57]. Interwencja rezydenta rosyjskiego z 10 lutego 1753 roku nie zmieniła stosunku duchowieństwa katolickiego[58]. W siedem lat później archimandryta słucki Dozyteusz Galachowski donosił metropolicie kijowskiemu Arseniuszowi Mogilańskiemu, że „monaster zabłudowski z powodu ubogiego stanu posiada czterech hieromnichów, którzy posiadają dziesięcinę z parafii i zapisu. Odprawiają nabożeństwa w trapiezie, a cerkiew dużą, choć zostały zgromadzone materia-

[55] Święty Gabriel Zabłudowski urodził się 22 marca 1684 roku w Zwierkach k. Zabłudowa. Rodzice jego Piotr i Anastazja Gawdelowie pochodzili z rodziny chłopskiej. 11 kwietnia 1690 roku sześcioletni młodzieniec padł ofiarą mordu. O zabójstwo młodzieńca oskarżono arendarza wsi Zwierki, lecz proces sądowy go uniewinnił. Ciało zabitego pochowane zostało na wiejskim cmentarzu. W 1720 roku przypadkowo odkopano je podczas innego pochówku i okazało się, że nie uległo ono rozkładowi. Tradycja przypisuje temu wydarzeniu szczególne znaczenie, albowiem wielu mieszkańców wsi doznało wówczas cudownych uzdrowień. W wyniku zabiegów archimandrytów słuckich wkrótce potem nastąpiła kanonizacja św. Gabriela dokonana przez patriarchę konstantynopolitańskiego. Relikwie zostały złożone w krypcie cerkwi Uspieńskiej w Zabłudowie, a po pożarze świątyni przeniesiono je do prezbiterium cerkwi refektarzowej w klasztorze. A. Mironowicz, *Święty Gabriel Zabłudowski*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego", R. XVII, 1987, z. 1, s. 32-38.

[56] Ks. Ludwik Skorubski motywował swoją decyzję brakiem zgody władz duchownych na nową budowę i publicznym manifestowaniem przez prawosławnych swej wiary. Powtarzające się naciski unitów i katolików na cerkiew zabłudowską zmusiły Annę i Hieronima Radziwiłłów do potwierdzenia jej praw specjalnym listem z 8 marca 1731 roku, tamże, A. Mironowicz, *Życie monastyczne na Podlasiu*, s. 101.

[57] F. Titow, *Pamiatniki...*, t. 1, cz. 2, s. 581-584.

[58] *ASD*, t. 2, s. 316-317.

ły, budować na miejscu spalonej świątyni nie zezwala biskup wileński”[59]. Interwencja archimandryty Dozyteusza Galachowskiego tym razem spowodowała zmianę stanowiska hierarchy rzymskokatolickiego. W liście z 22 kwietnia 1761 roku do księcia Michała Radziwiłła przełożony zgromadzenia słuckiego prosi go ponownie o drzewo na kontynuację budowy cerkwi[60]. Apele te pozostawały bez odpowiedzi.

Następni ktitorzy monasteru zabłudowskiego, Radziwiłłowie katolickiej linii bialskiej, nie wywiązali się ze swych obowiązków na rzecz klasztoru, szpitala i szkoły. Archimandryta słucki 16 czerwca 1768 roku domagał się od Michała Radziwiłła oddania dziesięciny i przestrzegania zagwarantowanego funduszem swobodnego wchodu do lasu[61]. Pogorszenie się prawnej i materialnej sytuacji klasztoru spowodowało wywiezienie 9 maja 1755 roku relikwii św. Gabriela do monasteru Św. Trójcy w Słucku. Metropolita kijowski Tymoteusz Szczerbacki 20 stycznia 1755 roku zakazał przełożonym monasterów zagranicznych wstrzymania sporów i sądów z duchowieństwem katolickim. Zakaz dotyczył głównie ihumenów następujących klasztorów: bielskiego, brzeskiego, jabłeczyńskiego, drohickiego i zabłudowskiego[62]. Oznaczało to zajęcie przez zakonników tych zgromadzeń biernej postawy w sporach wyznaniowych. Wywóz relikwii św. Gabriela dodatkowo osłabił wśród społeczności prawosławnej prestiż monasteru Uspieńskiego. Nie sprzyjała wzrostowi autorytetu także jego sytuacja wewnętrzna. Duchowny Konsystorz w Kijowie z polecenia metropolity Gabriela Kremienieckiego 23 lutego 1783 roku polecił archimandrycie słuckiemu Pawłowi Wólczańskiemu przeprowadzenie wizytacji monasteru zabłudowskiego. Członkowie konsystorza, wobec znacznych odległości klasztoru od Słucka, sugerowali wyjęcie go spod jurysdykcji archimandrytów słuckich i podporządkowanie go władzy ihumenów bielskich. Sugestia ta była podyktowana koniecznością zapewnienia stałej pomocy duszpasterskiej i materialnej zgromadzeniu zabłudowskiemu[63]. Jednakże wizytacja archimandryty słuckiego zakończyła się odnowieniem życia religijnego, wyborem nowego przełożo-

[59] F. Titow, *Pamiatniki...*, t. 1, cz. 3, s. 1188.

[60] *ASD*, t. 7, s. 274-275; F. Titow, *Pamiatniki...*, t. l, cz. 3, s. 1211.

[61] Monasterowi przysługiwała wówczas, zgodnie z funduszem, dziesięcina „ze wszystkich folwarków i wsi do hrabstwa Zabłudowskiego należących, to jest z każdey włóki po jednej kopie żyta”. Szpital otrzymywał „coroczną ze Dworu zabłudowskiego jałmużnę zbożem gotowym, mianowicie żyta beczek sześćdziesiąt, jęczmienia beczek 15, grochu beczek 6, hreczki beczek 20”. *AWAK*, t. 12, s. 236-243.

[62] F. Titow, *Pamiatniki...,* t. 1, cz. 3, s. 819-821.

[63] Metropolita kijowski na wniosek Konsystorza powołał dla ośrodków prawosławnych znajdujących się poza granicami Rosji biskupstwo perejasławskie, pod którego jurysdykcję weszły wszystkie klasztory podlaskie. W imieniu władyków perejasławskich zarząd nad nimi pełnili archimandryci słuccy. F. Titow, *Pamiatniki...,* t. 1, cz. 3, s. 1645-1648; *AWAK*, t. 14, s. 370.

nego Sofroniusza Michalskiego i podporządkowaniem klasztoru jurysdykcji biskupów perejasławskich. Ihumen Sofroniusz zajął się wystrojem wewnętrznym cerkwi Uspieńskiej i remontem budynków klasztornych. Za jego ihumeństwa wykonano nowy ikonostas i sprowadzono od władyki perejasławskiego Wiktora Sadkowskiego liczne utensylia i księgi liturgiczne[64]. Decyzje te znacznie wzmocniły monaster zabłudowski.

W czasie długoletnich rządów o. Sofroniusza w Zabłudowie doszło do licznych konfliktów z duchowieństwem katolickim. Z lat 1786-1787 pochodzą skargi przełożonego zabłudowskiego klasztoru na księdza Wojciecha Kułakowskiego za znieważanie, zmuszanie prawosławnych do przyjmowania wiary katolickiej, zwłaszcza przy ślubach, pobicie mnicha Eliasza Michałowskiego i Ławrencjusza[65]. W złożonych skargach i protestacjach o. Sofroniusz wykazał dużą znajomość teologii i prawa kościelnego. W protestacji z 20 grudnia 1786 roku pisał: «Xiądz Kułakowski potargawszy traktaty y constytucje pod datami 1767 y 1768 w artykule II wyrażone: „Prawo fundamentalne roku 1570" y „Forma przysięgi wszystkich królów polskich" ustanawiamy, aby od tego czasu osoby grecko-nieunitów rozumiane y nazywane było serio... aby świeckie cujuscunque status conditionis nie heretykami, ale grekami orientalnemi niemotami, domy chwały Bożey cerkwiami, duchownych biskupami, władykami, mimo których (...) xiądz Kułakowski, nie dość że parafianow y pariafianok religii vitus graeci będących zawsze syzmatykami nazywa»[66]. Interwencje duchownego prawosławnego spowodowały wystosowanie 27 stycznia 1787 roku przez biskupa Wiktora Sadkowskiego listu do katolickiej kapituły wileńskiej z prośbą o odwołanie plebana zabłudowskiego. Władyka perejasławski pisał: «Mnie się zdaje, że xiądz Kułakowski większą by Panu Bogu uczynił przysługę, gdyby swoich tylko utwierdził w wierze katolickiey y ona przykładem y pobożnym życiem w ludziach wszczepił, żeby się na nim wypełniała; „się lucent lux vestra coram hominibus, ut videant bona vestra opera et glorificent Patrem vestrum, qui est in coelis" — niż nawracając jeszcze drugich na wiarę»[67]. Biskup wileński, przychylając się do prośby władyki Wiktora Sadkowskiego, odwołał księdza Kułakowskiego, a na jego miejsce przysłał księdza Jakuba Pilkiewicza[68]. Były to nieliczne ustępstwa ze strony duchowieństwa katolickiego.

[64] O przysłanie ksiąg liturgicznych i pieniędzy ihumen zabłudowski w liście z 6 lutego 1786 roku prosił biskupa Wiktora Sadkowskiego. *ASD*, t. 11, s. 156-157. Z dokumentu wynika, że w monasterze oprócz ihumena Sofroniusza przebywali trzej mnisi: Ezechiasz, Ławrencjusz i Jan.

[65] *ASD*, t. 11, s. 157-160, 163-166.

[66] *ASD*, t. 11, s. 158-160.

[67] *ASD*, t. 11, s. 155.

[68] Zmiana na parafii zabłudowskiej nastąpiła dopiero w 1788 roku, albowiem jeszcze 17 lutego 1787 roku ihumen Sofroniusz prosił biskupa perejesławskiego o przeniesienie go do innego klasztoru z powodu działalności księdza Kułakowskiego. *ASD*,

Działalność monasteru, szpitala i szkoły wymagała stałego źródła dochodu. Była nim zagwarantowana funduszem dziesięcina. Ihumen Sofroniusz kilkakrotnie apelował do właścicieli dóbr o umożliwienie mu pobierania na klasztor dziesięciny. 10 grudnia 1787 roku mnich zabłudowski prosił Zofię Radziwiłłównę o dziesięcinę, której arendarze nie chcą oddawać, o wolne wejście do lasu po drzewo na remont klasztoru i opał, o wolne mielenie w młynach hrabstwa, o wolny połów ryb w stawach na potrzeby klasztorne, o zgodę na założenie w dzwonnicy kramiku dla sprzedawania ryb i soli, o wydanie rozporządzenia cechom, aby „podług przywilejów swoich regularnie świece dorabiali". W odpowiedzi księżna stwierdziła, że „wsie (...) do mojey dziesieyszey dyspozycyi nie należą, którym nic rozkazywać nie mogę". Jednocześnie Zofia Radziwiłłówna potwierdziła prawo wolnego wejścia do lasu i mielenia zboża. Nie mogąc się zgodzić z negatywną odpowiedzią na pozostałe prośby ihumen Sofroniusz 11 stycznia 1788 roku nalegał w liście do księżnej, aby przydzieliła monasterowi „choć naypodleyszy staw w Zabłudowiu" i bezpłatne korzystanie z tartaku, albowiem „cerkiew Zabłudowska czasu dżdżów y słoty wiele zacieka, przez co niepomału gnije". Tym razem rezolucja ktitorki była przychylna klasztorowi. „Znając Xiędza ihumena Zabłudowskiego dla siebie grzeczność, dopóki tenże w klasztorze przełożonym będzie dopóty ryb łowienie w stawku przy tartaku na klasztorną potrzebę pozwalam". Księżna zezwoliła również na wolne korzystanie z tartaku[69]. Podobne problemy z uzyskaniem dziesięciny miały instytucje przyklasztorne: szkoła i szpital[70]. Nie zawsze dochody cerkiewne pokrywały bieżące wydatki klasztoru.

Po trzecim rozbiorze Rzeczypospolitej monaster zabłudowski znalazł się w zaborze pruskim. Władze pruskie pragnęły zerwać wszelkie kontakty zgromadzenia z innymi ośrodkami prawosławnymi, znajdującymi się w granicach Imperium. Planowano utworzenie odrębnej struktury organizacyjnej Cerkwi prawosławnej w Obwodzie Białostockim. Jej zwierzchnikiem miał zostać ihumen monasteru zabłudowskiego Sofroniusz Michalski. Projekt

t. 11, s. 165-166. Nietolerancyjną działalność wobec wyznawców prawosławia prowadził jego następca Jakub Pilkiewicz (1788-1795). Ihumen Sofroniusz donosił Wiktorowi Sadkowskiemu 5, 11 i 15 kwietnia 1793 roku o zmuszaniu prawosławnych przez duchownego łacińskiego do przechodzenia na katolicyzm i szantażowaniu jego parafian. *ASD*, t. 11, s. 187-189; t. 5, s. 151-156.

69 *ASD*, t. 11, s. 169-172.

70 W memoriale skierowanym przez duchowieństwo słuckie 16 czerwca 1768 roku do marszałka sejmu Karola Radziwiłła znalazł się apel dotyczący szpitala zabłudowskiego. „Zważ J.O.M. Panie, z jaką wielką szkodą dla ubóstwa, nie bez zawodu sumienia utrzymujących, już od lat kilkadziesiąt zatrzymano we dworze, ani jednej beczki żyta ubogim nie dając". *ASD*, t. 11, s. 160. Por. protesty i listy ihumena Sofroniusza w sprawie dziesięciny z 26 października 1787 i 3 października 1788 roku, tamże, s. 168-169.

ten nie został zrealizowany, bowiem na mocy pokoju tylżyckiego (1807 r.) Zabłudów znalazł się w granicach Rosji. Od tego czasu monaster Zaśnięcia NMP w Zabłudowie wraz z innymi ośrodkami prawosławnymi na Podlasiu został podporządkowany arcybiskupowi mińskiemu. W jego jurysdykcji pozostał aż do rozwiązania w 1824 roku[71]. Decyzją Konsystorza Duchownego w Mińsku monaster rozwiązano, a jego cerkiew przekształcono w parafię.

Змест

Заблудаў у палове XVII ст. быў адным з нешматлікіх цэнтраў праваслаўя. Тады горад належаў Радзівілам, якія з'яўляліся апорай кальвінізму ў Вялікім Княстве Літоўскім і адначасна на адлегласці трымаліся ад уніяцка-праваслаўнага канфлікту. Манастыр Успення Прасвятой Багародзіцы быў заснаваны дзякуючы шчодрасці Марыі Лупу, удавы па князю Янушу Радзівіле, якая тастаментам ад 1659 года забяспечыла матэрыяльныя асновы для яго функцыянавання. Рашэнне аб устанаўленні манастыра было прынята яшчэ пры жыцці Януша Радзівіла ў 1655 годзе. Марыя Лупу была праваслаўнай. У сувязі са складанай сітуацыяй юрысдыкцыю над манастыром перадала яна непасрэдна кіеўскім мітрапалітам. Аднак праблемай аказалася ажыццяўленнне волі княгіні Марыі, паколькі распарадчыкам значнай часткі маёмасці быў Багуслаў Радзівіл, неахвотны ўступкам на карысць праваслаўя. Сітуацыю манастыра пагаршалі таксама дзеянні уніяцкага і каталіцкага кліру па падпарадкаванні яго юрысдыкцыі грэка-каталіцкіх епіскапаў.

[71] G. Sosna, *Prawosławne dzieje miasteczka Zabłudów*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego", 1976, z. 1-2, s. 157-160.